

Beate vivere - sposoby na życie szczęśliwe

Studencka sesja naukowa UŁ 2017

Magda EBERT

(polonistyka UŁ)

Opisanie raju, czyli poetycka wizja szczęścia Franciszka Karpińskiego

Szczęście było pojęciem niezmiernie ważnym dla oświeceniowej myśli filozoficznej, społecznej, politycznej i oświatowej¹. Wybitni myśliciele epoki, tacy jak Monteskiusz, Wolter czy Rousseau próbowali określić źródła szczęśliwego bytowania jednostek i całych narodów. Rozważania na temat szczęścia przybierały często formę różnego rodzaju utopii oraz wizji złotego wieku, osadzonego w odległych czasach historycznych lub bliżej nieokreślonej przestrzeni mitycznej. Jednym z najbardziej znanych i najszerzej komentowanych tego typu tworów stał się niewątpliwie tzw. stan natury wykreowany przez Jana Jakuba Rousseau. Według genewskiego filozofa zadowolenie i wewnętrzny spokój może zapewnić jedynie skromna, cnotliwa egzystencja na łonie natury w gronie najbliższej rodziny i przyjaciół. Tezy autora *Nowej Heloizy* szybko znalazły oddźwięk w literaturze, zwłaszcza nurtu sentymentalnego. Ślady

¹ Teresa Kostkiewiczowa, Osiemnastowieczne drogi do szczęścia: perspektywa europejska – perspektywa polska, [w:] „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, nr 45, 2006, s. 11.



repcji *Umowy społecznej* oraz *Rozprawy o pochodzeniu i podstawach nierówności* można odnaleźć także w dorobku Franciszka Karpińskiego. Poeta jednak tworzył również własne, indywidualne definicje szczęśliwości. Pojęciu temu poświęcił niewielki traktat *O szczęściu człowieka. List do Rozyny*, w którym za najwyższe źródło radości uznał miłość².

Bardzo ciekawym utworem „śpiewaka Justyny”, wpisującym się w nurt rozważań o pomyślności jest *Szczęście, czyli opisanie raj*. Poeta szkicuje w nim obraz niebiańskiej krainy zamieszkaney przez dusze poległych w boju rycerzy. Wiersz ten zdaje się być zatem kolejną kreacją złotego wieku, czerpiącą obficie z idyllicznego sztafażu. Po bliższym zbadaniu dzieła okazuje się jednak, że pomimo obecności pewnych skonwencjonalizowanych komponentów sielankowego pejzażu jak rozbrzmiewające śpiewem ptaków zagajniki czy strumień przecinający błonia, bliższe jest ono staropolskim opisanom *loci amoeni* i średniowiecznym wizjom zaświatów niż sentymentalnym czy rokokowym wyobrażeniom Arkadii.

Związek utworu Karpińskiego z uprawianą w wiekach średnich literaturą wizyjną jest dosyć wyraźny. Owe *visiones* opierały się na motywie wędrówki, podczas której dusza wybrańca w towarzystwie zesłanego przez Boga przewodnika odwiedzała

² W traktacie tym poeta koncentruje się na uczuciach jednostki. Zbiorowość przedmiotem rozważań uczynił w innym dziele, mocno zakorzenionym w tradycji russowskiej — *Liście do Jmci Pana Szczęsnego Potockiego. O szczęściu człowieka w towarzystwie*. Por. Ibidem, s. 16.



kolejno piekło, czyściec i raj. Dzieło pokuckiego poety nie jest oczywiście typową podróżą po świecie zmarłych. Nie ma tu bowiem żadnych informacji o tożsamości peregrynanta, ani o tym, w jaki sposób znalazł się w zaświatach i jak przebiegała jego wędrówka po krainie wyklętych i oczekujących na zbawienie. Z tradycją wizyjną najsilniej łączą wiersz autora *Zabawek* poszczególne składniki rozbudowanej deskrypcji niebiańskiej scenerii. Istotny przy tym wydaje się fakt, że owe cząstki malowniczego krajobrazu poeta skomponował tak, aby oddziaływać zarówno na wzrok, jak i węch, słuch a nawet dotyk odbiorcy. Jest to znamienna cecha średniowiecznych wyobrażeń Elizjum, w których pozytywne doznania sensualne stanowiły nagrodę odpowiadającą „karze zmysłów potępieńców w piekle”³.

W *Szczęściu, czyli opisanu raju* interesujący jest także sposób prezentacji pejzażu. Metodę tę można by z dzisiejszej perspektywy nazwać techniką ujęć filmowych. Zostają tu bowiem naświetlone poszczególne kadry, ukazujące zbliżenia na pojedyncze wycinki opisywanej scenerii. Na początku utworu uwaga podmiotu koncentruje się na postaci rycerza stojącego nad brzegiem potoku. Zainteresowanie narratora wzbudza szczególny wygląd wojownika: błada, pokryta bliznami twarz, młode ciało i siwe włosy mężczyzny. Znaki te dobitnie świadczą o przebytych

³ Jacek Sokolski, *Praemium Beatorum*, [w:] idem, *Staropolskie zaświaty*, Wrocław 1994, s. 269.



trudach i wielu stoczonych bojach. Ze spokoju bijącego z oblicza żołnierza obserwator wnioskuje, że człowiek ten „o dalszej już nie myśli wojnie”⁴. Kiedy bohater zauważa, z jakim zainteresowaniem rycerz rozgląda się wokół siebie, również on przenosi wzrok na otaczającą przestrzeń. Dostrzega ciągnącą się po horyzont, pokrytą kwieciami łąkę oraz rzekę, dzielącą krainę na dwie części. Oglądany krajobraz odbija się w niezwykle czystym strumieniu, duplikując barwny wizerunek rajskiego ogrodu. Plusk wody wywołany ruchem ryb uruchamia zmysł słuchu. Do dźwięków dochodzących znad potoku dołącza się śpiew ptaków. Peregrynant zwraca się w kierunku pobliskiego gaju, w którym:

*słowik najpierwszy dawną swoją pieśń zaczyna,
Nuż potem, kiedy cała ozwie się drużyna,
Tysiąc pięknych głosów jeden głos składają,
Którym swoich miłości pochwały śpiewają*⁵.

Obserwacja nieprzeliczonej ilości „ptastwa drobnego”⁶, a także niepilnowanych przez pasterzy spokojnie pasących się stad owiec, prowadzi podmiot do wniosku, że zwiedzana kraina pozbawiona jest wszelkich drapieżników, mogących zagrażać zarówno drobnej zwierzynie, jak i przebywającym tu ludziom. Ten specyficzny rys niebiańskiej przestrzeni wykreowanej przez Karpińskiego różni ją od większości znanych wyobrażeń raju. Nie

⁴ Franciszek Karpiński, *Szczęście, czyli opisanie raju*, [w:] idem, *Wiersze zebrane*, oprac. Tomasz Chachulski, Warszawa 2005, s. 69.

⁵ Ibidem, s. 69–70.

⁶ Ibidem, s. 69.



mówi się w nich bowiem o nieobecności zwierząt drapieżnych, ale raczej o idealnej harmonii w jakiej egzystują z innymi stworzeniami, tak jak chociażby w biblijnej Księdze Izajasza:

(...) wilk zamieszka wraz z barankiem,
pantera z koźlęciem razem leżeć będą,
cielę i lew paść się będą społem
i mały chłopiec będzie je poganiał.
Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie,
młode ich razem będą legały.
Lew też jak wół będzie jadał słomę.
Niemowlę igrać będzie na norze kobry,
dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii.
(Iz 11, 6–8)⁷

Od rozśpiewanego zagajnika uwagę wędrowca odwraca niesiony z wiatrem odurzający aromat kwiatów i dojrzałych owoców. W kolejnym kadrze zostaje przedstawiony wycinek lasu z ociekającymi wonnym balsamem drzewami⁸. Pośród owych pachnących lasów podmiot spotyka mieszkańców niebiańskiego ogrodu. Są nimi, tak jak obserwowany nad brzegiem potoku mężczyzna, polegli w boju wojownicy. Żołnierze ci w radosnych pieśniach „przypadkom swym dziękują, że z ich ręki mają / to szczęście, co bez trwogi nim się nasycają”⁹.

⁷ Fragmenty z Pisma Świętego cytuję za Biblią Tysiąclecia.

⁸ Motyw ten pojawia się już w twórczości Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Maria Łukaszewicz-Chantry, Raj chrześcijański na Polach Elizejskich: analiza dwóch pieśni Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, [w:] „Pamiętnik Literacki”, R. 91, z. 1, s. 183.

⁹ Franciszek Karpiński, Szczęście, czyli opisanie raju, [w:] op. cit., s. 70.



Bardzo charakterystycznym dla średniowiecznych *visiones* elementem rajskiego pejzażu, obecnym również w utworze Karpińskiego jest wszechobecna jasność, nieposiadająca żadnego widocznego źródła:

Światłość się tylko jakaś od końca do końca
przeciągnęła — we wszystkie śmiało patrzaj strony,
nigdzie wzrok nie jest ostrym promieniem zrażony.
Toć tu już naprzykrzonych upałów nie będzie!¹⁰

Opis tego zjawiska przekazują między innymi różne wersje legendy o czyścicu św. Patryka, w których ponadto akcentuje się niezwykłą intensywność owego światła: „jako gaśnie jasność świecy przy słońcu, tak słońce przy niej i jasność jego gasnąć by musiała”¹¹. Wspomnieć tu należy, że słowa „nigdzie wzrok nie jest ostrym promieniem zrażony. / Toć tu już naprzykrzonych upałów nie będzie!” autor *Powrotu z Warszawy* na wieś mógł zaczerpnąć bezpośrednio z *Apokalipsy św. Jana* — „i nie porazi ich [zbawionych] słońce, ani żaden upał” (Ap 7, 16).

Niebiańska kraina pokuckiego poety nie podlega upływowi czasu. Nie ma tu nocnych ciemności, jesiennej słoty ani zimowych zawiei. Nie sięgają tu również niszczycielskie żywioły:

Tu czystego powietrza chmura nie zasłoni
ni się trwożąca ludzi błyskawica goni,
ani piorun łekliwą ptaszynę nie płoszy,

¹⁰ Loc. cit.

¹¹ Jacek Sokolski, *Wizje średniowieczne*, [w:] idem, *Staropolskie zaświaty*, Wrocław 1994, s. 83–84.



ani grad piękne kwiatów ogrody pustoszy.
 Nie bywa tu posuchy, nie bywa powodzi,
 ziemia się swą tłustością bez słońca obchodzi¹².

Obraz żyznej ziemi samoistnie wydającej plony to typowy komponent wszelkich wyobrażeń Edenu czy wizji złotego wieku. Pojawia się chociażby w *Eklodzie IV* Wergiliusza. Wyjątkową płodność rajszych ogrodów podkreślano często poprzez ukazanie wizerunku drzew jednocześnie kwitnących i wydających owoce. W literaturze polskiej motyw ten zaznaczył swą obecność już w renesansie. Odwołali się do niego między innymi Maciej Kazimierz Sarbiewski¹³ oraz Mikołaj Rej:

Drzeweczka rozmaite, co takich na świecie
 Nie masz nigdzie, co kwitną i zimie i lecie.
 Owoce przed się śliczne między kwiatki mając,
 A rozliczne wonności ze wszech stron dawając¹⁴.

Bujna roślinność Elizjum w *Szczęściu, czyli opisanu raju* nie została skonkretyzowana. Autor nie wymienił w zasadzie żadnej nazwy gatunkowej, poza dwoma wyjątkami — czerwonymi różami i białymi liliami. Kwiaty te w tradycji *visiones* miały ściśle określone, symboliczne znaczenie¹⁵. Biała lilia uosabiała czystość i niewinność dusz zbawionych; była także znakiem Boskiej opieki

¹² Franciszek Karpiński, *Szczęście, czyli opisanie raju*, [w:] op. cit., s. 70–71.

¹³ Maria Łukaszewicz-Chantry, op. cit., s. 186.

¹⁴ Mikołaj Rej, *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, cz. I., oprac. Władysław Kuraszkiewicz, Wrocław 1971, s. 761.

¹⁵ Te dwa gatunki kwiatów występują np. w rajszych ogrodach opisanych w *Wizji Alberyka*. Por. Jacek Sokolski, *Wizje średniowieczne*, [w:] op. cit., s. 62.



nad mieszkańcami raju¹⁶. Czerwona róża zaś przypominała o nieskończoności miłosierdzia Stwórcy i ofierze Chrystusa¹⁷.

W zamknięciu utworu podmiot znów koncentruje się na tajemniczej postaci stojącej nad brzegiem rzeki. Po dokładnym zbadaniu niezwykłego miejsca, w którym się znaleźli, peregrynant dokonuje poprawnej identyfikacji zarówno obserwowanego człowieka, jak i malowniczej krainy: „Któż to jest nad tym brzegiem? W jakimże to kraju? / Niepodobna — to święty, a ja jestem w raju”¹⁸.

Wyrażona w tym utworze apologia czynu zbrojnego koresponduje z ideami propagowanymi przez ośrodek puławski, w którym kultywowano tradycje rycerskie, otaczając czią sławnych wojowników potykających się o wolność swego narodu. Opisanie rajskich rozkoszy czekających na poległych żołnierzy, miało więc niewątpliwie wydźwięk po trosze dydaktyczny. Interesujący w tym kontekście jest sam tytuł utworu. Najwyższym szczęściem okazuje się bowiem śmierć na polu walki. Stanowi to nie tylko odniesienie do etosu średniowiecznego rycerza, ale także zapowiedź narodzin światopoglądu romantycznego.

¹⁶ Dorothea Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 187–189.

¹⁷ Ibidem, s. 191–193.

¹⁸ Franciszek Karpiński, *Szczęście, czyli opisanie raju*, [w:] *op. cit.*, s. 71.

